

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 11 KWIETNIA 1950 ROKU.

Nr 99 (1380)

Bojownicy o wolność i pokój

— byli więźniowie faszyzmu — manifestują swą wolę walki przeciw podżegaczom wojennym

Przemówienie wiceministra Balickiego z okazji Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA (PAP) W dniu 10 bm. wiceminister inż. Zygmunt Balicki, przedstawiciel Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych, wygłosił przemówienie radiowe, którym zapoczątkował uroczystości, związane z Dniem Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność i Pokój i Demokrację.

„Pięć lat — powiedział wicemin. Balicki — upływa od chwili, gdy pod orężowymi uderzeniami Armii Radzieckiej legła w gruzach potęga hitlerowska, a więźniowie każdej faszystowskiej i obozów koncentracyjnych uzyskali wolność.

Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych, której nazwa w języku francuskim brzmi: „Federation Internationale des Anciens Prisonniers Politiques” — w skrócie FIAPP — od chwili swego powstania na wiosnę 1947 r., zwróciła się do milionów swych członków z wezwaniem do obchodzenia co roku dnia 11 kwietnia, jako symbolicznej rocznicy oswobodzenia z faszystowskich więzień i obozów koncentracyjnych.

W tym dniu Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów — Bojowników Antyfaszystowskich, we wszystkich krajach, gdzie istnieją związki, należące do naszej Federacji, organizowane są uroczyste wiece, zebrań i zbiórek z zwiędzianiami historycznymi miejsc walki z hitlerowskim najeźdźcą.

11 kwietnia — to nie tylko dzień wspomnień, ale przede wszystkim dzień walki.

Nie zagóliły się jeszcze rany ostatniej wojny, a imperialiści amerykańscy gorączkowo przygotowują już nową potęgę wojenną, zagrażając światu użyciem bomby atomowej — strasliwym narzędziem masowej zagłady.

Lecz narody mają jeszcze żywo w pamięci okropności ostatniej wojny i wiedzą z własnego doświadczenia, jaki los zgótuje im nowy katekizm światowy. Toteż jesteśmy świadkami i współuczestnikami niebywałego w

dziejach, masowego ruchu w obronie pokoju na całej kuli ziemskiej. Na czele tego ruchu kroczy Związek Radziecki — chorążą walki o trwały pokój i przyjaźń między narodami.

Ruch ten ogarnia coraz to nowe zastępy ludzi wszelkich narodowości, ras i przekonań. Walka o pokój przysięga coraz wyższe, coraz bardziej konkretne formy.

W walce tej masy ludowe w krajach kapitalistycznych przechodzą od słów do czynów: stawiają opór przy wydawaniu broni amerykańskiej, odmawiają pracy w zakładach, produkujących sprzęt wojenny, żądają zakazu użycia broni atomowej.

W tych warunkach najważniejszym zadaniem dla nas — byłych więźniów faszyzmu — jest zmobilizowanie całej naszej energii w walce o zapewnienie pokoju.

Nasze oświadczenia bojowe i przeżyte meczarnie oddajemy w służbę tej sprawie.

Mobilizujemy masy członkowskie do walki o pokój. Uczestniczymy we wszystkich akcjach, prowadzonych pod egidą Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju.

W dniu 11 kwietnia członkowie FIAPP wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli zmanifestują swoją solidarność z apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju w Sztokholmie o uznaniu za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciw jakimkolwiek krajom.

Działalność naszej Federacji w służbie pokoju i postępu skierowała przeciwko nam ostrze ataków zwolenników wojny. Wszystkimi środkami usiłują oni doprowadzić do rozłamu w związkach zrzeszonych w FIAPP.

Ale szerokie masy byłych więźniów politycznych pozostają mimo to wierne ideałom jedności i solidarności międzynarodowej, wykutej w obozach i więzieniach faszystowskich.

Prowadzić bezkompromisową walkę przeciwko rozłamom, przeciwstawiać się wszelkim objawom odrodzenia faszyzmu i jego metod, powiększać nasz wkład do walki o pokój i demokrację — oto najważniejsze zadania, jakie FIAPP sobie stawia.

Zadania te Federacja nasza i zrzeszone w niej związki zdołają skutecznie wykonać, o ile skoordynują swoje wysiłki z wysiłkami pokrewnych im demokratycznych ruchów byłych partyzantów i uczestników ruchu oporu.

W Polsce, podobnie jak i w innych krajach demokracji ludowej, wszystkie organizacje b. bojowników antyfaszystowskich skoordynowały już swoją działalność w ramach zjednoczonego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Od czasu Kongresu Zjednoczenia wroczek ten mobilizuje masy do walki o pokój i budownictwo socjalizmu. Podobnie, jak i w innych krajach demokracji ludowej, w Polsce walka o pokój — to przede wszystkim ofiarą codzienna praca dla wykonania 6-letniego Planu, dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju ojczyzny, dla wzmocnienia jej zdolności obronnej.

Silny pokój i demokracji rosną. Ich wzrost utrudnia coraz bardziej wykonanie zbrodniczych planów imperializmu. Byłoby jednak niebezpiecznym złudzeniem przypuszczać, że awanturniczy podżegacz wojenny zrezygnuje ze swych planów agresji. W miarę wzrostania ich trudności — mnożą oni prowokacje. Ani na chwilę nie wolno nam oślabić naszej czujności wobec ich poczynania.

Dzień 11 kwietnia w Polsce i we wszystkich krajach, które na sobie poczuły, czym jest faszyzm, będzie dniem przeglądu sił i gotowości bojowej mas zrzeszonych w FIAPP. W potężnych manifestacjach byli więźniowie faszyzmu dadzą wyraz swojej zdecydowanej woli walki przeciwko podżegaczom wojennym — dadzą wyraz swej najgorętszej woli wywalczenia pokoju.

Wyjazd delegatek polskich na sesję Komitetu Wykonawczego ŚDFK

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17 b. m. rozpoczyna się w Helsinkach w Finlandii obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Demokracji i Federacji Kobiet. Tematem obrad sesji będzie: działalność w obronie pokoju krajowych sekcji Federacji, sprawozdanie z konferencji kobiet azjatyckich, która odbyła się w grudniu ub. roku w Pekinie oraz przebieg realizacji uchwał tej konferencji, bilans Międzynarodowego Dnia Kobiet i przygotowania do obchodu 1-Maja oraz przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dzieciaka, przypadającego na dzień 1 czerwca r. b.

Na sesję ŚDFK wyjechała delegacja polska w składzie: wiceprzewodnicząca ŚDFK, wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet, wicemin. Eugenia Pragierowa, sekretarz Zarz. Gł. Ligi Kobiet — Stanisława Zawadzka oraz członek prezydium Zarz. Gł. Ligi Kobiet — Alleja Musiał.

Lud czechosłowacki wita z entuzjazmem Apel Pokoju

PRAGA (PAP) — Czechosłowacki Komitet Obróbców Pokoju zorganizował w czasie świąt liczne manifestacje w obronie pokoju w całym kraju. W Bratysławie wiec obróbców pokoju odbył się w Teatrze Narodowym. W mieście Gottwaldowo odbył się wiec w obronie pokoju, w którym wzięło udział 30 tysięcy osób.

Na wiecach w Brnie, Olomuńcu, Morawskiej Ostrawie, Koszycach, Bańskiej Bystrzycy i w innych miastach robotnicy zaaprobowali jednomyślnie tekst oświadczenia, które stwierdza m. in., że wszyscy uczeni Czesi i Słowacy popierają gorąco apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju, uchwalony w Sztokholmie.

USA komenderują — satelici płacą

Niezadowolone z żądań amerykańskich narasta wśród imperialistów zachodnio-europejskich

MOSKWA (PAP) Dziennik „Pravda”, komentując przebieg haskiej konferencji tzw. „komitetu obrony uczestników paktu atlantyckiego”, stwierdza, iż „imperialiści amerykańscy domagają się od krajów zachodnio-europejskich dalszego powiększenia wydatków wojskowych.

Zdaniem panów Johnsonów i Bradleyów — pisze „Prawda” — wielu spośród zachodnio-europejskich satelitów posiada zbyt słabe mięśnie, by być godnymi uczestnikami awantury, przygotowywanej przez koła rządzące USA.

Do tych ostatnich należy np. Holandia, osłabiona wojną w Indonezji, oraz inni satelici zachodnio-europejscy, ujawniający niedostateczną zrozumienie dla awanturniczych planów swoich opiekunów amerykańskich.

„Prawda” podkreśla, że narady w Hadze, które toczyły się w atmosferze wzajemnego użerania się ich uczestników, odzwierciedliły narastające coraz bardziej w Europie zachodniej niezadowolenie z żądań amerykańskich.

Narady haskie — pisze „Prawda” — jeszcze raz potwierdziły, że w bloku północno-atlantycznym istnieje całkowicie określony podział pracy. USA komenderują i kierują, pozostali zaś uczestnicy bloku pełnią funk-



Tow. Romańska, długoletnia robotnica PZPB Nr 8, została odznaczona Krzyżem Zasługi.

Młodzi górnicy, włókniarze i stoczniowcy

podejmują masowo zobowiązania produkcyjne ku czci Święta Pracy

WARSZAWA (PAP) — Młodzież całego kraju: młodzieżowe brygady górnicze, młodzież w spółdzielniach produkcyjnych i majątkach rolnych, uczniowie szkół zawodowych i ogólnokształcących, junacy SP, harcerze dla uczczenia święta mas pracujących — podejmują zobowiązania produkcyjne, postanawiają wzmocnić i usprawnić pracę społeczną, ożywić dziedzinę prac kulturalno — oświatowych itp.

Na Śląsku przoduje w podejmowaniu zobowiązań młodzież górnicza. Wyróżniły się młodzieżowe zespoły kopalni „PREZYDENT”. Brygadziści Alfred Lempa postanowili wydobyc dodatkowo 98 ton węgla.

W fabryce PAFAWAG we Wrocławiu szczególnie wyróżnił się młody przodownik pracy, Hryniuk, który zobowiązał się wykonać plan roczny w ciągu 6 miesięcy.

Liczne są również zobowiązania młodych włóknarzy i włókniarek. W PZPB Nr 2 w Bielawie wyróżnił się: czołówek ZMP Edward Świąt, który postanowił wykonać plan roczny w 11 miesięcy oraz przodownica pracy, Genowefa Waga, która zobowiązała się wykonać plan roczny w 11 miesięcy oraz uzyskać 95 procent produkt cji pierwszego gatunku, zamiast dotychczasowych 80 proc.

Masowe zobowiązania podejmują młodzież Wybrzeża. Brygada młodzieży z WIALE DOKOWYM zobowiązała się znacznie skrócić pracę przy jednostkach morskich: „Wrocław”, „Syriusz” i „Ławica”.

Różnorodne zobowiązania podejmują młodzież wiejska dla uczczenia święta mas pracujących. Młodzież gminy DĄBKOWICE, woj. łódzkie, zadeklarowała przepracować 1.700 dni przy budowie dróg, młodzież gminy NIESULKÓW, również w woj. łódzkim, poza pracami przy budowie dróg oraz przy robotach siewnych, postanowiła wziąć gremialny udział w sadzeniu lasu. Młodzież gminy BARUCHOWO, woj. pomorskie, weźmie czynny udział w budowie dróg, niwelacji terenu, w robotach melioracyjnych.

Wśród młodzieży szkół zawodowych zwraca uwagę wysokie zobowiązanie uczniów GIMNAZJUM I Liceum ENERGETYCZNEGO w Sosnowcu. Uczniowie ci postanowili zelektryfikować Nową Wieś, koło Zawiercia, zamontować lampy uliczne na niektórych odcinkach ulic w dzielnicach robotniczych Sosnowca, gdzie ilość lamp była niewystarczająca.

Zobowiązania młodzieży nadal nieustannie napływają.

Van Zeeland współwłaściciel fabryk Kruppa kandydatem na premiera Belgii

BRUKSELA (PAP) — Dziennik „Le Peuple” w związku z powierzeniem misji utworzenia rządu Van Zeelandowi ujawnia kontakty, jakie łączyły go z konserwatystami belgijskimi z międzynarodową finansją.

Van Zeeland jest jednym z kierowników światowego konsorcjum przemysłowego Sofina, do którego należą m. in. belgijski trust „Societe Generale de Belgique” oraz niemieckie trusty Krupp, Deutsche Bank i AEG. Van Zeeland jest wiceprzewodniczącym trustu „The Mexican Light and Power Co” i „Chade” oraz wchodzi w skład rady administracyjnej belgijskich zakładów przemysłowych „Ogre-Merihay” i „Tanneries et Maroquineries Belges” oraz trustu „Cairo Electric Railways and Heliopolis Co”.

Jeden z dzienników belgijskich donosił nawet ostatnio, że Van Zeeland przyjął podczas wojny obywatelstwo amerykańskie. Van Zeeland nigdy nie zdementował tej wiadomości.

Szkodnicy, sabotażyści — i złodzieje mienia publicznego przykładnie ukarani

WARSZAWA (PAP) — Władze prokuratorskie i sądowe prowadzą energiczną, bezwzględna walkę ze szkodnikami gospodarczymi i złodziejami mienia publicznego. Winni przestępstw działalności ponoszą zasłużone surowe kary.

Księgowy Liceum Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu — Henryk Kolodziejski przywłaszczył sobie z powierzonych mu sum przeszło jeden milion złotych, po czym zbiegł do Warszawy. Defraudantowi pomagali w ukrywaniu się w Warszawie jego znajomi Tadeusz Kerper i Wojciech Górecki, którzy przywłaszczone przez Kolodziejskiego pieniądze wspólnie roztrwonili w lokalach rozrywkowych. Sąd dorazny w Wałbrzychu skazał Kolodziejskiego na 9 i pół roku więzienia, Kerpera na 4 lata więzienia i Góreckiego na 3 lata więzienia.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał na karę 7 lat więzienia inkasanta Powszechnej Spółdzielni Spożywców Ryszarda Steca za defraudację ok. 2 milionów zł., Barbarę Tosik, która nakloniła defraudanta do popełnienia przestępstwa i która część pieniędzy wspólnie z nim wydała — skazał na karę 5 lat więzienia i 60 tysięcy zł. grzywny.

Sąd apelacyjny w Poznaniu w trybie postępowania doroządnego skazał na karę 5 lat więzienia b. kasjer

ra oddziału „Spółem” w Zielonej Górze — Stanisława Zmijewskiego, który przywłaszczył sobie ok. 1 miliona zł. przekazów pieniężnych, przeznaczonych dla „Spółem”. Defraudant dla zataczenia śladów przestępstwa niszczył odcinki przekazów, przeznaczone dla odbiorcy.

Pracownik PCH w Chełmży — Piotr Kobusiński defraudował ok. pół miliona zł. Na rozprawie przed sądem apelacyjnym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Toruniu Kobusiński przyznał się do defraudacji, oświadczając, że przywłaszczone pieniądze zużył na hulanki. Sąd skazał defraudanta na 4 lata więzienia.

Sąd apelacyjny w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Toruniu rozprawił sprawę kierownika Banku Ludowego w Chełmży — Stanisława Sinoradzkiego oraz członka zarządu banku — Teodora Prembeckiego. Pierwszy z nich samowolnie udzielał drugiemu na rozbudowę przedsiębiorstwa prywatnego pożyczek bankowych, sięgających kilkuset tysięcy zł. jednorazowo przez co

utrudniał normalną działalność kredytową banku, polegającą na udzielaniu pożyczek mało i średniorolnym chłopom. Sąd skazał Sinoradzkiego na 3 lata więzienia, Prembeckiego zaś na 3 lata.

Julian Kuc — kierownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Garbatce, pow. kozienickiego i Stanisław Bernacki — skarbnik tej spółdzielni, dopuścili się nadużyć, przekraczających kwotę 1 miliona zł. Defraudanci oczekują w więzieniu na rozprawę w trybie doroządnym przed sądem apelacyjnym w Kielcach.

Kierownik sklepu drogerijnego spółdzielni spożywców w Chorzwie — Konrad Olejniczak przywłaszczył sobie różne towary oraz gotówkę, uzyskana z utargu sklepu, na łączną kwotę 600 tys. zł. Olejniczak w najbliższym czasie odpowie w trybie doroządnym przed sądem okręgowym w Bytomiu.

Prokuratura sądu apelacyjnego w Poznaniu sporządziła akt oskarżenia przeciwko Janowi Świbie — dyrektorowi państwowej fabryki poczocho i skarpet w Gublinie. Świba przywłaszczył sobie m. in. około 200 kg. wełny, znaczne ilości skarpet, swetrów i innych produktów fabrycznych na łączną sumę 2 milionów zł.

Dziś zamieszczamy 7-my rysunek naszego konkursu. Mr. Dolba w drugą rocznicę planu Marshalla

Rady Narodowe

- terenowe organa władzy państwowej

Wacław Morawski

Uchwalona w dniu 20 marca 1950 r. przez Sejm Ustawodawczy Polski Ludowej ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej ma historyczne znaczenie dla umocnienia i dalszego pogłębienia procesu demokratyzacji władzy państwowej. Reforma ta jeszcze mocniej zwiąże masę pracującą z aparatem rządzenia, wciągnie do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem robotników oraz masę biednych i średnioludnych chłopów.

Ustawa postanawia, że rady narodowe będą terenowymi organami jednolitej władzy państwowej; znosi istniejące dotychczas słońki rad na różnych oddziałach pionu państwowego ogólnie władz administracyjnych. Wraz z pionem władz administracyjnych ogólnie (urząd wojewódzki, starostwo) ulega również likwidacji terenowe agendy Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Urzędniczo i funkcje zniszczonych organów władz administracyjnych przejmują rady narodowe, które będą w tym wykonać przy pomocy wydziałów (oddziałów) tworzonych przy prezydiach rad. W ten sposób w radach narodowych zespala się władze uchwalodawczą z władzą wykonawczą. Powstają dzięki temu warunki dla pełniejszej łączności mas pracujących z aparatem rządzenia, mocniejszej i bardziej skuteczniejszej nim kontroli ze strony mas.

Najważniejszym organem władzy rad narodowych jest prezydium rady. Jest ono kolegialnym organem zarządzającym i wykonawczym rady narodowej. Poprzez prezydium rada narodowa rządzi w terenie. Zakres uprawnień prezydium rady narodowej jest dużo większy od kompetencji zniszczonych jednoosobowych organów administracji terenowej (np. wojewody, starosty). Sisa prezydium rad narodowych i ich mocniejsza więź z masami pracującymi polega na tym, że wykonują uchwały rad narodowych i zarządzania prezydium wyższej rady, pracują zespołowo, że są powia-

zane w swej pracy codziennej z komisjami rad. Tym samym są w stałym kontakcie z masami, mają ich potrzeby i trudności, mogą więc skutecznie, szybko i sprawnie zwalczać biurokrację, lepiej i pełniej zaspakajają potrzeby terenu.

Prezydium rad narodowych są zorganizowane na zasadach centralizmu demokratycznego. Są one wybierane przez rady narodowe i działają zgodnie z uchwałami własnych rad oraz stosownie do wytycznych i instrukcji prezydium wyższej rady, a na najwyższym szczeblu - Rady Ministrów i władz państwowych. W ten sposób prezydium rad narodowych stanowią demokratycznie, sprawny pion terenowych organów władzy państwowej, realizujący politykę Rządu w bezpośrednim aparacie o szerokiej masie ludowej.

Niezmiernie ważnym organem rad narodowych będą ich komisje, które przynależą do współpracy aktyw społeczny - robotników i pracujących chłopów, spoza rady. Zwiększa one w ten sposób zasięg oddziaływania rady narodowej, zwiąża radę w jej pracy bezpośrednio z mieszkańcami danego terenu. Komisje rad narodowych będą w stałej łączności z właściwymi wydziałami prezydium rady, będą kontrolować rezultaty ich pracy w terenie, a przez to skutecznie będą zwalczać wszelkie przejawy szkodliwej, biurokracyjnej lub niedołężnej działalności zarówno poszczególnych członków prezydium, jak i jego aparatu urzędniczego.

Prezydium i komisje rad narodowych działają jednak tylko w imieniu rady. Nadzor nad nią sprawują jedynie rady narodowe wyższego szczebla, na najwyższym zaś szczeblu rady narodowe podlegają Radzie Państwa. Najwyższą władzą terenową jest sama rada narodowa. Na jej rad, na których przewodniczący specjalnie wybrany przewodniczący, a nie przewodniczący prezydium rady, wysłuchuje się sprawozdań prezydium, komisji, ocenia ich pracę, podaje krytykę, analizuje ich działalność, wytyka błędy i niedociągnięcia, wytycza kierunek pracy na przyszłość. Dzięki szerokiemu stosowaniu krytyki i samokrytyki sesje rad narodowych wpływać będą na coraz lepszą pracę aparatu wykonawczego rady, coraz bardziej opierającą się na twórczej inicjatywie mas i odpowiadającej im bezpośrednim interesom.

Przewidziany ustawa wybór wszystkich prezydium przez rady narodowe - od wojewódzkiego do gminnego - możliwość odwołania przez radę zarówno całego prezydium, jak i poszczególnych jego członków, a także możliwość odwołania - poprzez prezydium rady - pracowników wydziałów urzędniczych, nie wywiązujących się ze swych obowiązków, jest gwarancją coraz głębszego procesu demokratyzacji naszej władzy ludowej w terenie.

Rady narodowe, jako terenowe organy jednolitej władzy państwowej, reprezentują siłę w postaci prawie

100 tysięcy członków rad, prezydium i komisji oraz conajmniej drugie tyle aktyw społeczny, przyciąganego do udziału w pracach komisji rad.

Ustawa zapowiada, że rady narodowe będą pochodziły z wyborów, a więc co kilka lat setki tysięcy robotników i pracujących chłopów będą przechodziły przez rady narodowe, będą poprzez rady wpływać bezpośrednio na sposób wykonywania władzy w terenie. Przewidziana w ustawie możliwość odwołania przez wyborców tych członków rad, którzy zawiedli zaufanie wyborców i nie wywiązują się ze swych zadań, włączy milionowe masy pracujące do rządzenia państwem, wzmocni ich zainteresowanie codzienną pracą aparatu władzy ludowej.

W ten sposób rady narodowe stają się wielką szkołą rządzenia dla szerokiej mas pracujących, terenem ścisłej współpracy i współdziałania robotników i pracujących chłopów, narzędziem pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego, umacniania w procesie rządzenia. Kierownictwa masami przez klasę robotniczą.

Sila i znaczenie rad - mówi Towarzysz Stalin o systemie władzy radzieckiej - polega na tym, że są one bezpośrednimi organizacjami samych mas, tj. najbardziej demokratycznymi, a zarazem najbardziej autorytarnymi organizacjami mas, maksymalnie ułatwiający im udział w organizowaniu nowego państwa i w rządzeniu nim oraz maksymalnie wyzwalałymi energię rewolucyjną, inicjatywę, zdolność twórczą mas w walce o budowę nowego ustroju, w walce o nowy, proletariacki ustroj.

Przekształcenie rad narodowych w terenowe organy jednolitej władzy państwowej, wzmocnienie ustroju demokracji ludowej i ułatwienie realizacji Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Rady stają się podstawowym terenowym organem władzy, poprzez który Partia realizuje swe państwowe kierownictwo. Stawia to nowe zadanie przed Komitetami Partyjnymi.

Rady Narodowe - to już nie tylko ko transmisja Partii do mas, nie tylko organ, który należy mobilizować do kontroli aparatu państwowego, aparatu rządzenia i oddziaływania na ten aparat. Rady na rodowe stają się - poprzez prezydium i wydziały przy prezydiach rad - organem władzy wykonawczej w terenie, aparatem rządzenia, realizującym politykę Partii i Rządu na swym terenie działania.

Toteż uchwała KC PZPR o pracy Partii na odcinku rad narodowych w województwie lubelskim nie tylko nie straciła na znaczeniu, lecz przeciwnie - nabiera większej wagi. Szczególnie ważna jest troska o należyty skład rad, o to, by większość radnych stanowiły robotnicy i chłop, by wprowadzić do rad aktywistów społecznych - przewodni-

ków pracy, przedstawicieli rad zakładowych, działaczy spółdzielczych, aktywnych społecznie kobiet, o wpro wadzenie do rad przedstawicieli młodzieży oraz o zapewnienie udziału w radach bezpartyjnym.

Przed Komitetami Wojewódzkimi stoi obecnie zadanie przeprowadzenia kontroli wykonania uchwał egzektyw KW o sytuacji w ich województwach na odcinku rad narodowych.

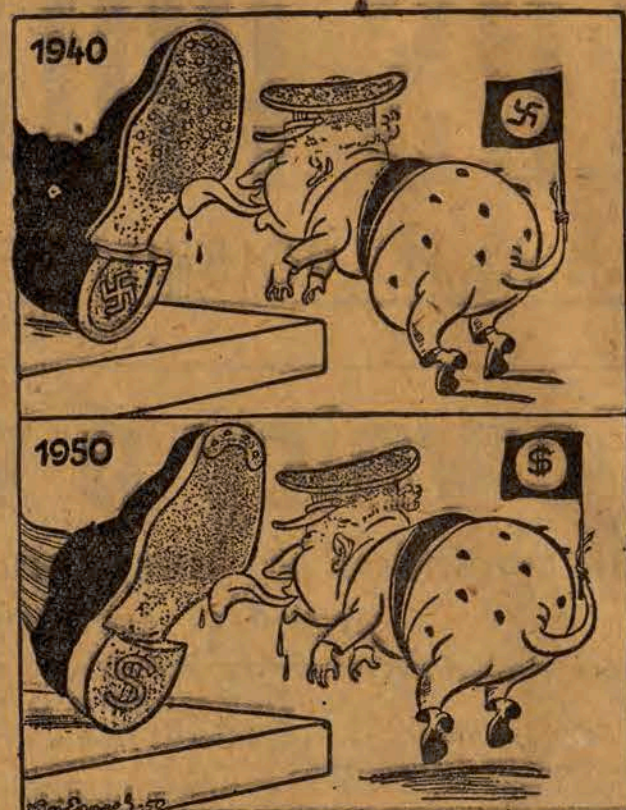
Zapowiedziane w uchwalonej ustawie zespolenie pod kierownictwem rad narodowych aparatu urzędniczego przy urzędach wojewódzkich i starostw oraz agend terenowych Ministerstw: Skarbu, Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej oraz PKPG stwarza warunki dla umocnienia roli Podstawowych Organizacji Partyjnych w wydziałach przy prezydiach rad. Jest rzeczą konieczną, aby egzekutywy KW, KP i KM systematycznie wysłuchiwały sprawozdań pod stawowych organizacji przy wydziałach prezydium rady, dawały im wytyczne w pracy, mobilizowały je do walki z biurokracją oraz do kierowania na wykonaniu zadań stojących przed terenowymi radami narodowymi i ich agendami.

Należy nadmienić, że uchwalona przez Sejm ustawa znosi związek samorządu terytorialnego. Dotychczasowa działalność samorządowa samorządu będzie objęta planem ogólnie - narodowym i włączona do gospodarki ogólnie - państwowej. Ale bezpośrednio kierownictwo gospodarką miejscową, komunalną pozostaje przy właściwych radach narodowych, które uchwalają będą plany gospodarcze swego terenu oraz swoje terenowe budżety.

Walka o realizację planów gospodarczych może przebiegać skutecznie nie jedynie w oparciu o pomoc i wskazania Partii. Dlatego komitety partyjne winny zwracać nad właściwym, klasowym charakterem terenowego planu gospodarczego i terenowego budżetu oraz nad racjonalnym ich wykonywaniem. KW, KP i KM powinny rozpatrywać na swych cząstkowych projektach terenowych planów i budżetów, oraz wysłuchiwać sprawozdań ich wykonawców.

Uchwalona przez Sejm ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej daje możliwości szerokiej mobilizacji również poprzez aparat państwowy mas do wykonania Planu 6-letniego, do zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju. Wykorzystanie tych możliwości, to podstawowe zadanie terenowych komitetów partyjnych.

Bankierzy z Wall-Street zapewnią Leopolda belgijskiego, że poprą całkowicie jego powrót na tron belgijski (z prasy)



Belgijski królik i jego panowie...

Wystawa osiągnięć przemysłu dziewiarskiego

Kto otrzymał nagrodę

Od dnia 28 marca do 5 kwietnia br. w świetlicy PZPDz Nr 6 otwarta była wystawa osiągnięć współzawodniczenia pracy w przemyśle dziewiarskim. Wystawa obrazowała formę propagandy współzawodniczenia w poszczególnych zakładach, należących do PZPDz.

Wśród wielu prac, jak wykresy, diagramy, plastyki wykonane tablicami, stał szczególną uwagę zasługiwały ekspozycje PZPDz im. Duracza oraz PZPDz im. E. Plater. Uwagę widza przyciągnęła wykonana przez Komitet Współzawodniczenia PZPDz im. Durackiego tablica z danymi liczbowymi, przedstawiającymi dzienny zarobek poszczególnych robotnic. W ten sposób każda spośród nich może odnieść przez porównanie zarobków kontrolować swą produkcję. Pomysł ten jest dobrym środkiem propagandowym, a zarazem pewnego rodzaju racjonalizacją w sposobie obliczania wypłat. Wykres, wykonany przez PZPDz im. E. Plater,

przejrzysto obrazuje znaczenie współzawodniczenia w walce o podwyższenie ilości, jakości oraz zarobka robotnika. Pozostałe prace przedstawiały rozwój i osiągnięcia współzawodniczenia w poszczególnych zakładach. Niektóre z nich, jak PZPDz-Nr 8 zwracają uwagę straszącą wyjątkowo. Zaznaczyć należy, że wszystkie te ekspozycje nie były specjalnie przygotowane na wystawę, lecz znajdowały się przed tym w zakładach pracy.

Oceniając znaczenie wystawy dla rozwoju współzawodniczenia, Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókna niarzi postanowił przyznać 3 nagrody dla zakładów, wykazujących najlepsze osiągnięcia.

Tak więc, w myśl orzeczenia Sądu Konkursowego pierwszą nagrodę otrzymał PZPDz im. Duracza, drugą - PZPDz im. E. Plater, trzecią - PZPDz Nr 6.

Na marginesie

Tito i turyści

Zyjemy w czasach, kiedy jednym z problemów uczuciowości człowieka jest to, czy ma trudności przy otrzymywaniu wizy wjazdowej do USA i wyjazdowej z USA, czy też nie. Profesorem w Joliet np. nie udzielono wizy do USA. Nie udzielono jej również słynnemu malarzowi Picasso i wielu innym wybitnym działaczom brońacych sprawy pokojowej. Rząd USA takich ludzi nie smaga. Gerhard Eisler był zalecany przez cały szereg amerykańskich w czasie swego powrotu z USA. Nie dziwnego, Gerhard Eisler jest przecież nieprzejednanym antyfaszystą i życie swoje poświęcił walce z hitleryzmem. Oś innego np. taki Skorzeny, z przybożnej gwardii Hitlera. Ten przyjmowany jest z honorami, gdy ląduje w Ameryce.

W praktyce ludzie zamieszkujący ziemię między Łabą a Kantonem, nie mają żadnych szans na udanie się do Stanów Zjednoczonych. Wszystko co żyje na tych obszarach jest podejrzane dla prezydenta Trumana, sędziego Medyny, dla wszystkich członków Ku-Klux-Klanu, tudzież dla wszystkich grubych ryb z Wall-Street. W ostatnich dniach Stany Zjednoczone zmusiły Wielką Brytanię nawet do ograniczenia importu jaj z Polski. Jaja polskie, to także „komunistyczna zaraza”. Zwolennicy bomby atomowej uważają, że dopiero wszystko co jest w proszku, odpowiada amerykańskiemu poglądom na świat. Toteż zmusili Anglików do licytacji tylko amerykańskich jaj w proszku.

Ala są i wyjątki w tej regule. Wyjątki potwierdzające zresztą regule. Departament Stanu oficjalnie zarządził w roku 1947, zakazujące amerykańskim obywatelom podróżowania do Jugosławii. Widocznie od tego czasu klimat w Jugosławii na tyle się zmienił, że jest już w pełni odpowiedni dla cennego zarobku szanownych businessmenów.

Tito, jak z tego wynika, to bratnia dusza. Toteż z takim człowiekiem mogą Amerykanie rozmawiać. Niech kwitnie turystyka! Nikt się przecież nie pyta o zgodę narodów Jugosławii.

Jedno można powiedzieć przedstawicielom banków amerykańskich, uprawiającymi turystykę w Jugosławii: W ciągu najbliższych dni od orderów, spajonego Tito będą się czuć mniej więcej dobrze. Ale w dzielnicach proletariackich Belgradu czy też Zagrzebia, nawet Rankowicz nie będzie mógł im zapewnić zyciowego przyjęcia.

Wkład sowchozów w dzieło walki o obfitość produktów rolnych w ZSRR

F. Martianow

Zastępca ministra sowchozów ZSRR

Sowchozy - wielkie, zmechanizowane państwowe gospodarstwa rolne - dają krajowi radzieckiemu dużą część produkcji rolnej - zboż, warzywa, surowców technicznych, produktów hodowlanych. W latach przedwojennych samych tylko upraw zbożowych sowchozy zasiewały więcej, niż Włochy i Francja razem wzięte.

Ubiegły rok był okresem dalszego wzmocnienia rozwoju produkcji sowchozowej. Obszar zasiewów wszystkich upraw rolniczych zwiększył się o 1.394.000 ha, a globalne zbiory zboża i innych upraw przekroczyły poziom roku 1940. Państwo otrzymuje obecnie z sowchozów znacznie więcej zboża, aniżeli przed wojną. W okresie przedwojennym produkcja sowchozowa wynosiła 344,4 setnara zboża na każdego zatrudnionego robotnika sowchozów; obecnie poziom ten jest znacznie wyższy.

Pogłowie bydła rogatego w sowchozach wzrosło w 1949 roku o 14 procent, nierogaczyny - o 50 procent, owiec i kóz - o 12 procent, pasterki - o 85 procent. Przedwojenny poziom pogłowia bydła rogatego, nierogaczyny, owiec i kóz został znacznie przekroczony. Wydajność bydła również się zwiększyła. W porównaniu z rokiem 1948 sowchozy dostarczyły krajowi w roku 1949 o 68 procent więcej mięsa, o 85 procent więcej mleka, o 13,1 proc. więcej wełny i o 58 procent więcej jaj.

W sowchozach powstały liczne kadry wykwalifikowanych fachowców. Tylko w roku ubiegłym 136

robotnikom i specjalistom sowchozów nadano tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, a ponad 3 tysiące osób odznaczono orderami i medalami. Wielu pracowników sowchozów wyczerpano nagrodami państwowymi za sukcesy w zakresie podniesienia wydajności bydła.

W sowchozie „Karawajewo” (obwód kostromski), który prowadzi hodowlę bydła rasowego, dojki wydają w 1949 r. przeciętnie po 6.031 kg mleka od każdej krowy, w sowchozie „Udiewa” (republika Estonska) - po 5.775 kg, w sowchozie „Torosowo” (obwód leningradzki) - po 5.405 kg itd.

Sowchozy to nie tylko poważne źródło produktów rolnych i surowców. Wyposa one w najbardziej nowoczesną technikę sowchozy stale przychodzą i przychodzą z pomocą koleżankom. Chłopskie spółdzielnie produkcyjne otrzymują również od sowchozów znaczne ilości pierwszorzędnych materiałów siewnych. Ministerstwo sowchozów ZSRR liczy ponad 915 farm hodowlanych, które zaopatrują kochozy w rasowe, wysoko wydajne bydło.

We wszystkich sowchozach stosuje się system polowa - łkowy, stwarzający warunki stałego wzrostu urodzajności gleby i zwiększenia urodzaju; wprowadzono prawidłowy płodozmian, zwiększono znacznie zasiew wieloletnich pasz.

Przeprowadza się orkę przy pomocy pługów z przedłużnikami, wczesne bronowanie wiosenne, kulturywanie ściernisk, ugorów itd. W roku bieżącym sowchozy wprowadzą dalsze ulepszenia w pracy wg najnowszych wskazań agrotechniki.

Jesienią 1949 r. sowchozy zarobiły pod zasiew upraw jarych o 791 tys. ha więcej, niż w r. 1948. Jesienna orka daje znaczną oszczędność czasu w okresie siewu upraw jarych, ponieważ zwalnia od konieczności głębokiej orki w okresie wiosennym.

W okresie zimowym sowchozy prowadzą walkę o wilość, zatrzymując śnieg na polach. Przez zastosowanie odpowiednich środków w suchym obszarze kujbyszewskim, pokrywa śnieżna na polach sowchozowych wynosiła 60-80 cm.

Na poludniu kraju prace w polu są w pełnym toku. Już od pierwszych dni wiosny sowchozy szeroko stosują zasilanie upraw ozimych, korzystając przy tym z samolotów. W sowchozach „Bolszewik” i „Pierwomajski” (na Krymie) zasilono z samolotów 1200 ha zasiewów ozimych.

Wszystkie sowchozy, położone na Krymie, Kubaniu i na Ukrainie w sposób zorganizowany szybko i w odpowiednich terminach przepro-

tego zebrań było podjęcie zobowiązania na część 1 Maja.

Po przemówieniu przedstawiciela nego na Starym Mieście zebrał się pracownicy wszystkich budowl SPB, rozrzuconych po całym mieście, Celem

Plan roczny w 10 miesięcy

Pracownicy budowlani łódzkiego oddziału SPB podejmują zobowiązania na część 1 Maja

W imieniu zarządu, zatrudnionej w siedzibie ZOR na Starym Mieście, głos zabrał tow. Krukowski.

Zaloga nasza - stwierdza wśród burzliwych oklasków tow. Krukowski - zobowiązuje się, mimo częściowego braku dokumentacji technicznej, wykonać prace zgodnie z harmonogramem, postanawia jednocześnie zaszczyścić 500 tys. zł. To nasza odpowiedź na wszelkie zakusy przeciwników do stony imperialistycznej.

Następnie przemawiali przedstawiciele ciele innych budowl, składając w imię niu swych towarzyszy, zobowiązania w przyjętej zgodzie z tymi zobowiązaniami rezolucji, zebrań postanawia wykonać roczny plan produkcji do dnia 28 listopada. Dzięki temu zdolność produkcyjna przedsiębiorstwa wzrosła o 150 milionów złotych. Plan za okres pierwszych czterech miesięcy wykonany zostanie do dnia 25 kwietnia.

Robotnicy SPB zobowiązali się do dnia 1 Maja oddać w stanie całkowitej wykończonym 240 izb mieszkalnych w osiedlu im. Marchlewskiego. Między one być gotowe na dzień 15 czerwca. Na 18 dni przed terminem to stanie oddana do użytku hala montażowa dla warszawsko-łódzkiej zakładu maszyn. Czas pracy przy elektryfikacji 30 zagrod w Gaikówku skrócony zostanie z 45 do 25 dni.

O 15 dni przed terminem zostaną oddane dwa bloki w stanie surowym na Starym Mieście. Przed terminem też będą wykończone: część mieszkalna na budynku Związku Budowlanych, domu akademickiego, ośrodka zdrowia przy ul. Limanowskiego, magazynu na Polsku Widzewskim i hali im. szyn PZWS.

Zobowiązania te pozwolą zaoszczędzić około 200 tysięcy roboczo-godzin, a dzięki usprawnieniu gospodarki materialowej przyniosą oszczędności w wykończeniu około dwu i pół miliona zł.

Wojtczak
korespondent „Głosu” z SPB

Kronika Piotrkowa



Manifestacyjne zebranie załogi PZPW Nr 28 w Tomaszowie

Witamy z zadowoleniem ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

„My, robotnicy i pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 28 w Tomaszowie Maz., po zapoznaniu się z projektem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy stwierdzamy, że:

„Dzięki ofiarnym wysiłkom klasy robotniczej wykonany został przedterminowo 3-letni plan odbudowy kraju. Podnosi się systematycznie stopa życiowa mas pracujących, wzrasta rozwój gospodarczy i kulturalny kraju.

Te osiągnięcia mogliśmy zdobyć dzięki uporczywej walce klasy robotniczej o wydajność pracy, o wzrost dyscypliny — dzięki solidarnemu wysiłkowi wszystkich ludzi pracy.

Obecnie stojmy przed ważnym zadaniem realizacji Planu 6-letniego, planu dalszej odbudowy gospodarczej i kulturalnej kraju, dalszego wzrostu dobrobytu i stworzenia podstaw budownictwa socjalizmu.

Zadania, jakie stają przed nami, wymagają dalszego solidarnego wysiłku klasy robotniczej i rzeszy inteligencji pracującej, zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa w oparciu o doświadczenia bratnich nam narodów Związku Radzieckiego, budujących potężną ojczyznę socjalizmu.

Jednym z czynników, opóźniających nasz rozwój gospodarczy jest absencja — nieusprawiedliwione opuszczanie dni pracy. Mimo ofiarnych wysiłków mas pracujących — znajdują się jednostki, które szkoda społeczeństwu, szkoda swym towarzyszom pracy, gdyż przez absencję utrudniają realizację planów produkcyjnych — przyczyniają się więc również do obniżania zarobków.

My, robotnicy PZPW Nr 28, stwierdzamy, że Państwo Ludowe wykazało swą głęboką troskę o zapewnienie właściwego wypoczynku ludziom pracy, przyznając zamiast 8 dni urlopu, po rocznej nieprzerwanej pracy w zakładzie — 12 dni. Państwo Ludowe wykazało głęboką troskę o byt mas pracujących przez rozwój świadczeń ubezpieczeniowych, świadczeń socjalnych — przez udostępnienie i wybitną poprawę wypoczynku dla ludzi pracy.

Dlatego też opuszczanie dni pracy bez usprawiedliwienia, uważamy, jako godzące w dobro klasy robotniczej w dobro gospodarki narodowej.

Witamy z głębokim uznaniem i radością ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, karzącą jednostki społeczne i szkodliwe, a nagradzającą robot-

ników wyróżniających się swą ofiarnością i dyscypliną pracy. Ustawa, ta będzie naszą bronią w walce przeciw tym jednostkom w zakładzie, które utrudniają nam wykonanie planów produkcyjnych, przeciw tym, którzy łamią socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Ustawa będzie dla nas dalszym krokiem w wysiłku o realizację Planu 6-letniego — dalszym krokiem naprzód na drodze podniesienia gospodarczego i kulturalnego kraju, na drodze dalszego wzrostu dobrobytu mas pracujących, będzie bronią w walce z podlegającymi wojennymi o powszechny pokój i socjalizm.

Rezolucją tej treści, przyjętą wśród ogólnego entuzjazmu zebrania załogi PZPW Nr 28, zakończono zebranie, na którym zreferowany został i przedyskutowany projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

— Jest sprawa, opóźniająca wykonanie naszych planów produkcyjnych — mówił w swym przemówieniu sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PZPW, tow. Marian Kuliński. — Jest sprawa, w wyniku której tracimy miliony metrów tkanin, miliony kilogramów

produkcji! — Jest nią — złośliwa absencja.

Počas, gdy klasa robotnicza w bohaterkiej pracy, w codziennym walce przyczynia się do rozwoju naszej gospodarki — są jednostki, które rozwój ten hamują i opóźniają. Są jednostki, które opóźniają dobrobyt klasy robotniczej i mas pracujących, opóźniają nasz marsz do socjalizmu.

Szczera i mocna była dyskusja, były wypowiedzi przedstawicieli załogi, którzy nie wahali się po imieniu wskazywać na tych, którzy swym lenistwem i opuszczaniem dni pracy, szkoda całej załodze.

— „Ustawa taka była potrzebna nam wcześniej — mówił tow. Jedrychowicz. — Przewodzący robotnicy byli nie raz dotknięci i oburzeni, że na łazików i nierobów nie ma lekarstwa. Toteż z radością witamy projekt ustawy, zgodnie z którą ten, który zasługuje na miano dobrego robotnika, będzie publicznie honorowany, a ten, kto nie będzie chciał pracować — będzie publicznie karany.

Zobowiązujemy się przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy — aby nasz plan, Plan 6-letni został wykonany z nadwyżką!

„Nie możemy pozwolić na to, aby maszyna stała nieobsadzona. Jeśli unikniemy nieusprawiedliwionych nieobecności — nasz plan będzie wykonany przed terminem” — stwierdził ob. Holdorowicz.

„Jak dużo tracimy przez tych, którzy z lenistwa nie przychodzą do pracy — wołał tow. Raczynska. — Dlatego my mamy nadrabiać to, co nie zostało wykonane przez nierobów, którzy wędrują z palarni do ubikacji i z ubikacji do palarni? Ustawa będzie pomocą w naszej walce o pełną dyscyplinę pracy w zakładzie!”

Podobną była treść wypowiedzi ob. ob.: Lasek, Ostowski, Jaskóły i innych.

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy — stanie się niewątpliwie nową bronią w walce klasowej, jaką przodująca część mas pracujących toczy o przyspieszenie naszego marszu do socjalizmu. Nie więc dziwnego, iż z radością witana jest przez szerokie rzesze robotnicze, które widzą w niej poparcie swych codziennych, żmudnych wysiłków, zmierzających do pełniejszego, lepszego, szybszego realizowania planów gospodarczych, jakie przed nami zostały postawione.

OGŁOSZENIE

WĘDKARZE! Doroczne Walne Zebranie członków Piotrkowskiego Towarzystwa Wędkarskiego odbędzie się 13 kwietnia 1950 roku godzina 17 i 17.30, sala gimnastyczna Liceum Handlowego w Piotrkowie. Zarząd.

Zespoły najwyższej jakości w PZPW

Jak nasz tomaszowski robotnik potrafi pracować — najlepiej świadczy wyniki, osiągnięte w ostatniej dekadzie marca przez zespoły najwyższej jakości w PZPW Nr 28.

Na jedenaście czterosobowych zespołów — cztery produkowały wyłącznie tkaniny bezbledne, tkaniny, które jeszcze przed półroczem na wykończenie są materiałem pierwszego gatunku. Te cztery zespoły, które produkowały samą ekstre, to zespoły: Stanisława Milczarka, Tadeusza Szczyńskiego, Henryka Pisarka i Czesława Zajaca.

Według wyników ilościowych — pierwszym był zespół w składzie: Czesław Zajac, Zygmunt Wojciechowski, Dionizy Pfaf i Stanisław Grochowalski, przekraczając bazę o 16,5 proc.

Drugim był zespół Pisarka w składzie: Władysław Wiktorowicz, Zygmunt Klaczyk i Tadeusz Pisarek. Ta czwórka bazę wypełniła w 112,3 procent.

Na trzecim miejscu znalazł się popularny zespół Stanisława Milczarka, a na czwartym — Tadeusza Szczyńskiego.

Zespół Czesława Bekusa ekstry — dał „tylko” 67,7 procent, a bazę przekroczył o 3,5 procent.

Zespół Władysława Jaskóły dał bezblednych tkanin 62,24 procent, a bazę wypełnił w 111,9 procent.

Edward Podpłoński i jego koledzy, wypełniając bazę w 107,8 proc., dali równocześnie 61,54 proc. ekstry.

Zespół Antoniego Koziorowskiego tym razem produkował samą primę, Wykonanie bazy — 108,5 proc.

Między zespołami „dwójek” najlepszym był zespół Henryka Turlika. Dał on 79,2 proc. ekstry, a bazę wypełnił w 109,2 proc.

Zespół treny Bródz bazę przekroczył o 7,1 proc., oddając ekstry 46,45 proc.

Wreszcie zespół Józefa Rasztara przy przekroczeniu bazy o 14,4 proc. ekstry wyprodukował 30 proc.

Te wysokie wyniki, mówiące, że tomaszowski tkacz potrafi wyprodukować na swym krośnie materiał bezbledny, lub z minimalną ilością błędów, w dostatecznym stopniu świadczy o tym, jak nasi tkacze potrafią pracować. Na podkreślenie jeszcze zasługują, że spośród czterech zespołów trzech tkaczy współzawodniczących z sobą — 26 w emblematycznej dekadzie produkowało wyłącznie „ekstre”.

Młodzież Ujazdu przed 1 Maja

Istniejące w Ujeździe Koło ZMP nie wykazywało dotychczas jakiejś żywej działalności i dopiero obecnie, w związku z zbliżającym się Świętem Pierwszomajowym widać zmianę na lepsze.

W ramach Czynu 1-Majowego młodzież podjęła się urządzić świetlicę ZMP. Będzie się ona mieściła w byłym pałacu hr. Ostrowskiego, należącym obecnie do ujezdźskiego PGR-u.

Z świetlicy ZMP korzystać będą również członkowie Partii. Lokal na świetlicę młodzież uzyskała przede wszystkim dzięki pomocy Gminnego Komitetu PZPW, który młodych, ZMP-owców otacza troskliwą opieką.

W poczynaniach swych młodzież musi zwalczać szereg trudności. Ostatnio przedstawiciele Koła ZMP zwrócili się do Zarządu Gminy z prośbą o wypłacenie z sum budżetowych pewnej kwoty na pokrycie kosztów urządzić świetlicy. Zarząd Gminy wypłacił jedynie 5 tysięcy zł. Trwają dalsze starania o uzyskanie jeszcze 5 tys. zł., gdyż taka właśnie suma konieczna jest dla właściwego urządzenia świetlicy.

W pow. radomszczańskim coraz mniej analfabetów

Po kilkumiesięcznej, ciężkiej i trudnej pracy nadchodzą wreszcie moment egzaminów na kursach dla analfabetów. Jest to okres podsumowania dotychczasowych wyników walki z analfabetyzmem na naszym terenie. Sprawę egzaminów powierzone specjalnym Komisjom Egzaminacyjnym, w skład których wchodzi nauczyciele, przedstawiciele partii politycznych oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Prawie co dzień napływają do Inspektoratu Szkolnego w Radomsku meldunki z przeprowadzenia egzaminów na kursach początkowej nauki czytania i pisania.

Egzaminy przeprowadzono już na 72 kursach i do tej pory przeegzaminowano około 800 słuchaczy. Liczba ta zwiększa się z każdym dniem. Dotychczas na terenie naszego powiatu najlepiej spisywali się w akcji egzaminacyjnej gminy Pajęczno i Przerębie, w których większość słuchaczy kursu początkowej nauki czytania i pisania zostało już poddanych egzaminom.

Dotychczas najlepsze wyniki zanotowano na kursie w Krzemienicach, gdzie wszyscy słuchacze zdali egzamin. W Żytnie oraz w Klomnicach procent „obcietych” słuchaczy jest znikomy. Do kursów, na których postępy słuchaczy okazały się zadowalające należy również zaliczyć kurs w Kaliszkach (gmina Masłowice), w Grodzisku (gmina Koniecpól), Zabrzeżu, Kuźnicy i Sulmierzycach. Podkreślić należy, że poziom umiejętności, nabytych na kursach, jest często dość wysoki.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Św. Trójcy
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

ADRES REDAKCJI:
Al. 3 - Maja Nr 4.

Redakcja „Głos Piotrkowski” przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18, tel. 15-81.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia przyjmuje od godz. 8 do 15.

W Piotrkowie powstają wielkie zakłady włókiennicze

Przed wojną istniała na Bugaju w Piotrkowie wielka, zatrudniająca kilka tysięcy robotników, fabryka włókiennicza tzw. „Piotrkowska Manufaktura”. Jednakże w okresie okupacji hitlerowskiej zakłady te uległy zniszczeniu, maszyny wywieźli, a puste budynki zajęła fabryka mebli (dzisiejsze Zakłady Drzewne oraz Fabryka Marmelady, założona tu już w okresie powojennym).

Obywatele naszego miasta nie mogli się jednak pogodzić z myślą utraty tak wielkiego zakładu przemysłowego, to też już od roku 1945 robili starania o uruchomienie byłych zakładów tekstylnych. Po pewnym czasie zabiegi te uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Rozpoczęto odbudowę dawnej „Piotrkowskiej Manufaktury”.

JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ PLANY

W planach odbudowy zakładów przemysłu bawełnianego w Piotrkowie przewiduje się budowę przędzalni i tkalni. W początkowym etapie produkcji w PZPB zatrudnionych będzie około 3.000 robotników, byłych włókienników z „manufaktury”, robotników przeszkolonych specjalnie w PZPB, w Moszczenicy itp., natomiast w miarę odbudowy zakładów tzn. z chwilą uruchomienia wszystkich projektowanych oddziałów produkcyjnych liczba robotników zatrudnionych w piotrkowskich PZPB wzrośnie do 9.000.

Prócz remontów i przebudowy budynków przyszłej fabryki włókienniczej przewiduje się również wybudowanie na Bugaju nowego osiedla robotniczego, składającego się z kilku nowoczesnych domów zaprojektowanych według najnowszych zdobyczy architektury współczesnej.

PRACE JUŻ ROZPOCZĘTO

Obecnie akcja remontowo-budowlana w PZPB na Bugaju weszła już w pełne stadium realizacji. Wykonania tych robót podjęło się Piotrkowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 22. Sprawdzone już zostały materiały budowlane. Dostarczone już na teren budowy nowoczesne maszyny budowlane, zaoszczędzające w znacznym stopniu pracę rąk ludzkich. Dostarczają one cegły, wapno i inne materiały budowlane bezpośrednio z placu budowy na mur.

Przystąpiono także do budowy boczniczej sulejowsko-piotrkowskiej kolejki wąskotorowej, która dostarczać będzie ze stacji towarowej na teren budowy materiały budowlane i maszyny włókiennicze dla PZPB.

Wkrótce zakończy się remont starej przędzalni średnioprzędnej, do której nadejdą niedługo maszyny przędzalnice. 500 robotników zatrudnionych przy remoncie tej przędzalni dokłada wszelkich starań, by jeszcze w tym roku można było ten dział produkcji uruchomić, aby jeszcze w roku 1950 ujrzała światło dzienne przędza z PZPB w Piotrkowie.

Załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 22, zatrudniona przy budowie PZPB na Bugaju, postanowiła na wspólnej naradzie z majstrami i brygadystami w odpowiedzi na apel cementowni „Grodziec” w ramach czynu 1 Majowego przedterminowo wykonać roboty wewnętrzne w budynku przędzalni średnioprzędnej. Zamiast ukończyć roboty w przewidzianym uprzednio terminie 1 lipca br. postanowiono prace powyższe wykonać o dwa miesiące wcześniej, tj. na dzień 28 kwietnia br. Skrócenie czasu trwania robót przyniesie naszemu państwu oszczędności sięgające sumy 1.500.000 zł.

ZOBOWIĄZANIA I POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE ZBLIŻAJĄ TERMIN URUCHOMIENIA PZPB NA BUGAJU

Do szybszego zakończenia robót budowlanych i zaoszczędzenia nowych setek tysięcy złotych przyczyniają się także pomysły racjonalizatorskie. Oto na przykład majster ob. Mucha wprowadził nowatorski pomysł przy konstruowaniu rusztowania. Drzewo zastąpił rurami żelaznymi, podnosząc przez to jakość rusztowania i jednocześnie obniżając koszt jego budowy o 200.000 zł.

W rezolucji, którą zebrani jednogłośnie wśród braw i okrzyków entuzjastycznie przyjęli, czytamy między innymi: „Rząd Ludowy i Partia postawiły przed klasą robotniczą obywatelskie zadanie w dziele realizacji planów produkcyjnych, których wykonanie daje nam rękojemnie podniesienia stopni życiowej ludzi pracy, podniesienia potencjału gospodarczego naszego Państwa.

Doceniając potrzebę wkładu polskiej klasy robotniczej w dzieło budowy pokoju światowego my, robotnicy i pracownicy PZPB, oprócz powyższych już zobowiązań długofalowych wykonywania planów produkcyjnych w 106 proc. w przeciągu 6 miesięcy, w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja, postanawiamy i zobowiązujemy się zwiększyć jeszcze wydajność i jakość produkcji.

Magazyner tow. B. Kopias postara się upłynnić zapasy magazynu gotowej produkcji o 30 proc. Tow. Cieśliewicz z działu zaopatrzenia i zbytu postara się wraz z pracownikami tego działu o upłynnienie zbędnego surowca i dodatków oraz wybrakowanej produkcji z lat ubiegłych. Te zobowiązania pozwolą na upłynnienie zamroźonych wielomilionowych kapitałów.

Pabianiczcy odzieżowcy podejmują zobowiązania 1-Majowe

W dniu 5 kwietnia cała załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zebrała się w oświetlonej udekorowanej świetlicy, by podjąć zobowiązania pierwszomajowe. Wszyscy stawili się tu prosto z pracy, podnieceni, ożywieni, pełni zapału i entuzjazmu.

Zebrał ją przewodniczący Rady Zakładowej tow. Helena Ciepłowska. Po niej za biera głos dyrektor naczelny tow. Rurarz. W krótkich i gorących słowach mówi o podnieśnieniu wydajności pracy, polepszeniu jakości produkcji, oszczędności...

Zabierając głos sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. J. Lewandowski stwierdza, że aby szybciej dojść do socjalizmu musimy wszyscy pracować lepiej, szybciej, dokładniej, gdyż tylko własną pracą zbudujemy dobrobyt i uocumyśmy trwałą pokój.

Ledwie uchylił brzoza na siebie, już zaczynają napływać zobowiązania.

Pierwszy składa je tow. Matjaszczyk, który w imieniu laboratorium fabrycznego, zgłasza zobowiązanie wykonywania w terminie szablonów dla działów produkcyjnych oraz stwierdza, że pracownicy laboratorium pomogą w podniesieniu ilości produkcji na oddziale B.

Majstrowa, tow. J. Olszówka, zobowiązuje się wraz z całą załogą oddziału A podnieść w kwietniu ilość i jakość produkcji o dalsze 5 proc. Ob. Łubisz z działu technicznego zgłasza

zobowiązanie zmniejszenia postojów maszyn o 75 proc.

Przodownik pracy, tow. Jan Saladajczyk zobowiązuje się podnieść wydajność prasowania gotowej konfekcji o dalsze 5 proc. Wykonywać będzie swą normę w przeszło 200 procentach.

Ob. Kurasiniński z działu inwestycji zobowiązuje się dostarczyć do dnia 1 maja dokumentację techniczną na remonty budynków fabrycznych.

Każde z napływających zobowiązań witane jest gorącymi oklaskami. Zobowiązań jest wiele, płyną jedne za drugimi niby fale...

Tow. Konkolec z krowojni zgłasza w imieniu pracowników tego działu zobowiązanie dostarczenia wykroi na taśmy stosownie do zapotrzebowania. Jakość wykroi będzie najwyższa.

Pracownicy magazynu surowcowego — doprowadzą magazyn do pełnego porządku przez wysłanie resztek i artykułów nie nadających się do produkcji, usprawnią swą pracę, podniosą dyscyplinę pracy.

Poz. tym pamiętając o siero- tach po poległych Bohownikach o Wolność i Demokrację zobowiązują się przekazać na rzecz Łódzkiej Rodziny Radiowej swój jednodniowy zarobek. Tow. Straszewska, przewodnicząca Ligi Kobiąt, zgłasza zobowiązanie powiększenia Koła o 20 proc. Jednocześnie jako brygadystka zobowiązuje się podnieść ilość i jakość produkcji o 1 proc.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 11 kwietnia 1930 r

BEZROBOCIE W PIOTRKOWIE

Po całkowitym wygaszeniu pieców w hucie „Hortensja” — bezrobocie dotknęło robotników Piotrkowskiej Manufaktury na Bugaju. Znow kilkunastu ludzi zasililo szeregi bezrobotnych.

ŚWIĄTECZNE PIGULKI DLA BEZROBOTNYCH

W okresie przedświątecznym pisma łódzkie ludzka bezrobotnych mającymi rzekomo nastąpić wielkimi robotami publicznymi! A więc w Łodzi rozpocznie się budowa nowej wielkiej gazowni i elektrowni („Kurier Łódzki”), „Wielka linia tramwajowa z Brzezin przeciągnięta zostanie do Koluszki” („Głos Por.”). „Łódź rozpoczyna budowę dworca autobusowego przy ul. Wierzbowej” („Rep.”). Powyższe wieści miały oświecić smutne święta wielkanocne 60.000 bezrobotnych łódzkiej, naróżno wyczekujących pracy.

NOWINKI SPORTOWE

„Skandaliczna kłeska Warszawiaków” — „Niepowodzenia Ruchu” — „Ślaski narybek „Polonii” przegrał do „Warty” — „Cracovia na czele tabeli” — oto garść tytułów sprzed 20 lat.

TRAGEDIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Pisma zamieszczają artykuły na temat tragedii młodzieży szkolnej, która po uzyskaniu matury staje wobec widma bezrobocia. Na uniwersytetach jest miejsce zaledwie dla 20 procent maturzystów. Reszta — to ludzie zdeklasowani przez kryzys i fatalne warunki gospodarcze. Nie więc dziwnego, że w okresie ma tur notuje się corocznie wielką ilość samobójstw. W związku z kilku samobójstwami — dokonanych w tych dniach w Warszawie — gazety ostrzegają rodziców i nauczycieli, by zwracali uwagę na młodzież w tym trudnym okresie życia — matury i po maturze.

Po świątecznej przerwie...

Czekają nas dalsze spotkania ligowe

Piłkarze ŁKS Włókniarz spotkają się z Ruchem a Widzew wyjedzie do Chodakowa

Po Gwardii i Górniku z Radłina, ŁKS Włókniarz czeka w nadchodzącą niedzielę mecz z Ruchem z Chorzowa. Goście bardzo ładnie wypadli przed świętami w Krakowie w meczu z tamtejszą Gwardią, gdzie przez 30 minut pokazali grę stojącą na niezwykle wysokim poziomie technicznym. Niestety na dłuższą nie starczyło im sił. Gwardia była lepszą kondycyjnie i mecz wygrała 3:1. Zachodzi pytanie, czy łodzianom uda się zdobyć dalsze dwa punkty w niedzielę? Jeśli nie opuści ich szczęście, o wynik możemy być spokojni. Mecz zapowiada się niezwykle interesująco i niewątpliwie zgrupuje jak zwykle tłumy widzów.

AKS walczy z Górnikiem z Bytomia. Sądymy, że wynik remisowy będzie najlepszym odzwierciedleniem sił i umiejętności obu zespołów. Warta powinna choć jeden punkt zdobyć w zawodach z Garbarnią, bo pasmo zwycięstw „garbarzy” przerwała już Legia. Cracovia gości Polonię stołeczną. I tutaj nie przewidujemy zbyt wysokiego wyniku. Gwardia ma za przeciwnika Górnik z Radłina. Jest rzeczą prawie, że pewną, iż „gwardziści” zjedzą z boiska jako zwycięzcy, jednak powstaje pytanie czy z dużym bagażem bramek.

GRUPA WSCHODNIA

W grupie wschodniej Polonia Bytom ma szansę pokonać Chelmka. W Częstochowie odbędzie się lokalne derby: Włókniarz zmierzy się ze Skrą Związkiem. Faworytam meczu jest ta ostatnia drużyna, gdyż Włókniarz zdobył dotychczas tylko jeden punkt. Związkowice Przemysł spotka się z Tarnovią. Tutaj należy liczyć się ze zwycięstwem lidera tabeli, Tarnovii. Stal Lipiny i Kolejarz Przemysł posiadają również po jednym zdobytym punkcie. Możliwe, że i tym razem po dziel się punktami, albo zwycięstwo uzyska drużyna Stali.

Lublinianka nie posiada szczęścia w tegorocznych spotkaniach o punkty na równi z Widzewem: nie zdobyła ona ani jednego punktu. Z teoretycznych obliczeń nie wygląda, aby to na stałe i w nadchodzącą niedzielę. W granicach możliwości Lublinianki leży jedynie w najlepszym wypadku uzyskanie wyniku remisowego.

W grupie wschodniej Polonia Bytom ma szansę pokonać Chelmka. W Częstochowie odbędzie się lokalne derby: Włókniarz zmierzy się ze Skrą Związkiem. Faworytam meczu jest ta ostatnia drużyna, gdyż Włókniarz zdobył dotychczas tylko jeden punkt. Związkowice Przemysł spotka się z Tarnovią. Tutaj należy liczyć się ze zwycięstwem lidera tabeli, Tarnovii. Stal Lipiny i Kolejarz Przemysł posiadają również po jednym zdobytym punkcie. Możliwe, że i tym razem po dziel się punktami, albo zwycięstwo uzyska drużyna Stali.

LKS Włókniarz zwyciężył 2:1

Jedyną piłkarską imprezą w Łodzi był wczoraj mecz piłkarski, rozegrany pomiędzy ligowymi zespołami LKS Włókniarza a Kolejarzem z Torunia. Goście grają obecnie w drugiej lidze w grupie zachodniej, a większość ich zawodników grała w barwach dawnego „Pomorzanina”. Mecz wczorajszego w Łodzi nie wzbudził większego zainteresowania. Publiczności na stadionie LKS Włókniarza zebrano się bardzo mało. Spotkanie wygrali gospodarze 2:1 (2:0). Bramki zdobyli Gwoździński i Hogendorf.

Skapski i Kowalski zwyciężają w biegu na przełaj

Na boisku LKS Włókniarza odbył się wczoraj bieg na przełaj w konkurencji juniorów i seniorów. W konkurencji juniorów na dystansie 0,5 km zwyciężył Skapski (ŁKS Włókniarz) w czasie 9:31,2 przed Jasińskim (Zw. — Zryw) i Gorzechowskim (Stal Płock). W biegu dla seniorów na dystansie 5 km, zwyciężył Kowalski (Unia) — 15:52,2 przed Jasińskim (Boruta) i Szweczykiem (Stal Łódź).

RADIO

WTOREK 11 KWIECIA 1930

12.04 Dziennik. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert polonijny. 14.00 Kronika węgierska. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka z płyt. 14.55 Audycja PCK. 15.10 Audycja dla szkół. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Rezerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.50 (Ł) Skrzynka racjonalizatorów. 17.00 Koncert. 18.00 Z frontu brygad „SP”. 18.15 Ballady Schuberta 18.40 Wszelchnia Radiowa. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 21.00 Audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko”. 21.30 „Zwrotło-

wa bacówka pod wesołym wierzchem”. 22.00 Wszelchnia Radiowa. 22.30 (Ł) „Pański dziady” — Michała Bałuckiego — felieton w opr. dr. Z. Sikwarczyńskiego. 22.45 (Ł) Muzyka z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka operowa z płyt.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „O 6-tej wieczorem po wojnie” godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo” I seria godzina 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Dziewczę z Pónoicy” godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 15” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Ostatni mohikanin” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Pustelnia Parmeńska” II seria godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu” godz. 16, 18, 20, 21
PRZEWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Córka marynarza” godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Na tropie zbrodni” godz. 17, 20, 21
ROMA (Rzgowska 84) „Torpedowiec Nieugięty” godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Sk. rb Tarzana” dla młodzieży godzina 16; „Narzeczona z Turkmenii” godzina 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Miasto westchnień” godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Aventura na wsi” godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu” godz. 15, 30, 18, 20, 30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Maskarada” godz. 16, 18, 20
WISLA (Daszyńskiego 1) „Słoń i mrówka”. „Mistrz narcyjski”. „Noc noworoczna”. „Kim zostanie?” „Dzieje jednej obrączki” (kreskówki kolorowe) godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwołony od lat 7
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze” godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Nowy dom” godz. 16, 18, 20
ZACHETA (Zgierska 26) „Konstanty Zasławski” godz. 18, 20

Z całego kraju napływają meldunki o czynie 1 Majowym naszych sportowców

Członkowie Ludowych Zespołów Sportowych woj. śląskiego podjęli szereg zobowiązań 1. Majowych. M. in. członkowie ZMP gminy Turze, pow. Pyrzyce, zobowiązali się złożyć Ludowe Zespoły Sportowe we wszystkich gromadach gminy Turze, prowadzić systematyczny trening do Biegów Narodowych, utrzymać w nadchodzących Biegach Narodowych przodujące miejsce oraz zdobyć po raz drugi puchar zarządu wojewódzkie go ZSCh.

DRUGA LIGA

Barczyli wystartowali piłkarze Widzewa w rozgrywkach drugiej ligi w grupie zachodniej. Ze Związkiem z Radomia można było wygrać, potem nastąpiły porażki i Szczecinie od tamtejszej Gwardii a ostatnio od Kolejarza w Toruniu. Piłkarze Widzewa mają dużo ambicji, a to wiele znaczy. Mecz z

Polscy tenisiści przegrywają w Leningradzie

Moskwa. — W Leningradzie Do mu Mistrzów Tenisa, wobec wielu tysięcy widzów, którzy serdecznie witali Polaków, odbyło się spotkanie towarzyskie tenisistów polskich i leningradzkiej. Spotkanie to zakończyło się porażką Polaków 3:6. Punkty dla Polaków zdobyli: Kądliński, zwyciężając Nasodkina 6:2, 2:6, 6:4. Skonecki W. pokonał Negrebeckiego 7:5, 6:1 i w grze podwójnej mężczyzn para Skonecki W. — Piątek zwyciężyła parę Negrebecki — Miszenko.

W pozostałych spotkaniach m. in. Miszenko pokonał Chytrowskiego, Skonecki H. uległ Majdankiemu, a Andrejew pokonał Piątka 6:1, 6:2.

Antonowicz uzyskuje na 100 m. — 11 sek!

W świątecznych zawodach lekkoatletycznych wewnątrz klubowych, zorganizowanych przez ŁKS Włókniarz, uzyskano b. słabe wyniki, co za wyjątkiem rewelacyjnego sprintera — mistrza Polski w hali na 60 mtr. Antonowicza, który w biegu na 100 mtr. na słabej bieżni, uzyskał 11 sek. Jak na początek sezonu, jest to wynik bardzo dobry. W biegu na przełaj zwyciężył Kowalski z Chemii.

Z całego kraju napływają meldunki o czynie 1 Majowym naszych sportowców

Członkowie Ludowych Zespołów Sportowych woj. śląskiego podjęli szereg zobowiązań 1. Majowych. M. in. członkowie ZMP gminy Turze, pow. Pyrzyce, zobowiązali się złożyć Ludowe Zespoły Sportowe we wszystkich gromadach gminy Turze, prowadzić systematyczny trening do Biegów Narodowych, utrzymać w nadchodzących Biegach Narodowych przodujące miejsce oraz zdobyć po raz drugi puchar zarządu wojewódzkie go ZSCh.

Przez podjęcie zobowiązań 1. Majowych — czytamy w rezolucji — pragniemy podnieść teżyznę fizyczną młodzieży wiejskiej. Młodzież zrzeszona w LZS w Stawie, pow. Myślibórz, ucała Międzynarodowe Święto klasy robotniczej przygotowaniem boisk sportowych do rozgrywek o Puchar Polski, przeprowadzeniem systematycznego treningu do Biegów Narodowych oraz założeniem nowego Ludowego Zespołu Sportowego.

„My, członkowie LZS w Przeszynie, pow. Szawce — brzmiał rozkaz — wyrenomuujemy do 1. Maja boisko piłki nożnej i siatkówki oraz powiększymy liczbę członków LZS z 36 do 50.”

W gminie Strzelno młodzież, zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych i ZMP, wśród wielu zobowiązań 1. Majowych uchwaliła odnowić Ośrodek Żeglarski GKKF w Cetniewie i w dniu 28 czerwca br. w święto Morza, oddać do użytku.

Również młodzież akademicka Politechniki Gdańskiej, zrzeszona w AZS, uchwaliła m. in. wezwać do współzawodnictwa młodzieży innych uczelni, o jak najliczniejszy udział w Biegu Narodowym w dniu 7 maja br. w turnieju o Puchar Polski oraz w turnieju siatkówki, zorganizowanym z okazji Tygodnia AZS.

Zarząd uczelniany i zarząd AZS przy Politechnice Gdańskiej zobowiązały się, jako Czyn 1. Majowy, przygotować do dnia 23 bm. 4 boiska do siatkówki i jedno do koszykówki.

Za zobowiązaniami produkcyjnymi zakładów pracy, z okazji Święta 1 Maja, sportowcy radom-

Nasz konkurs!

Dzisiaj zamieszczamy siódmy rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 36, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiara się i panoszy następcą Hitlera — złochny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie! Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu”!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu” przynajmniej: aparat radiowy marki „Tesla” 3 wieczne pióra szereg cennych książek oraz moc nagród — niespodzianek

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadesła trafne rozwiązania. Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?



Kupon Nr 7

Mr. Dollar przebywa w _____

Imię i nazwisko Czytelnika _____

miejsce pracy _____

dokładny adres _____

S. Dikowski 8) Koniec „Sago-Maru”

Przez jakiś czas zdawało się nam, że „Sago-Maru” i „Smiały” stoją na miejscu, następnie odległość między nimi nieco się powiększyła. Powoli, lecz z wielkim wysiłkiem szkuna oderwała się od kutra.

— Jeszcze dwa obroty... jeszcze... — szepnął Kołoskow, starając się nie patrzeć na „Sago-Maru”.

— Rozkaz... dwa obroty. — odpowiedział echo na dole.

Już niewiele brakowało. Być może rzeczywiście tylko kilku obrotów śruby. Lecz ominęliśmy przyładek, osłaniający wodę przed wiatrem, nadbiegła fala i od razu zmniejszyła naszą szybkość.

Po dwudziestu minutach szkuna była już poza granicami trzy-milowej strefy. Sindo, pomachawszy nam ręką, rzucił do wody duży szklany popławek w siatce ze sznurka.

— Dalej! — powiedział Kołoskow. Nie zatrzymuj się, przepłynęliśmy obok szklanej kuli.

Pogoda się zepsuła. Wiatr z całej siły dał w mostek kapitański. „Smiały” zaczął się kołysać i nabierać burta wodę. Można było od razu skrócić nieco w lewo i znaleźć schronienie przy brzegu. Myśmy jednakże w dalszym ciągu ścigali szkunę. Kołoskow był uparty i zawsze wierzył w ostateczny sukces.

Rzuciło nas na wszystkie strony. Kadłub „Smiałego” huczał od uderzeń, woda nie nadążała wylewać się za burtę i z sykami płynęła po pokładzie. Od czasu do czasu, kiedy rufę podnosiło do góry, słychać było, jak obnażona śruba rozrzuwa powietrze.

Wreszcie fala wybiła szybę z luku i woda zaczęła przenikać do maszynowni. Byliśmy zmęczeni i mokrzy. Kucharz próbował ugotować obiad, ale rondel wyrwało z fajerki i przymus zachłystnął się barszczem.

Na Kosycyna aż strach było patrzeć. Twarz miał prawie zieloną, jak ożmiana, obydwie ręce zanurzył w zwoju liny konopnej i zamknął oczy, żeby nie widzieć wody.

Kazalem Kosycynowi, by zeszedł do kajuty i położył się na łóżko. Krzyknął: „Rozkaz!” i przygłnął jeszcze bardziej do pokładu.

— Dajcie mu spokój. — powiedział głośno Kołoskow — znam ludzi z nad Wołgi. Ich woda nie rozmoczy.

Podziało to na Kosycyna jak szklanka gorącej kawy. Wstał i usiłował nawet przejść się po pokładzie.

Wkrótce ujrzeliśmy wyspę Szymuszy — śnieżnogrnatową w cieniu, szkarlatną w miejscach oświetlonych słońcem. Niski kadłub szkarniata nam z oczu. Skreśliśmy i popłynęliśmy z powrotem.

W drodze ku przyładowi Burunnemu, dowódca kazał podnieść popławek. Między szkłem a siatką sznurkową leżała kartka zawinięta w ceratę. Rozmokła nieco, jednakże można było ją przeczytać, gdyż była napisana czytelnie rosyjskimi drukowanymi literami.

„Dzień dobry! Czy chcecie butelkę paliwa? Na pewno wydziejecie dużo zużyli paliwa”.

Kołoskow starannie rozprostował kartkę i schował do kieszeni marynarki.

— A co? — powiedział z przebiegłym uśmiechem, — być może, że naprawdę weźmiemy... razem ze szkuną...